

Prof. dr hab. Arkadiusz Lach Toruń, dnia 19.9.2023
Katedra Postępowania Karnego i Kryminalistyki UMK w Toruniu

Recenzja rozprawy doktorskiej Pani mgr Marleny Krawczyk pt. „Prawo do poznania wizerunku sprawcy przestępstwa”

I. Wybór tematu

Doktorantka postawiła sobie za cel przedstawienie prawa do poznania wizerunku sprawcy przestępstwa. Poznanie takie nie jest w nauce uznawane za prawo, a przynajmniej nie przedstawiono kompleksowej koncepcji wyodrębnienia takiego prawa. Ingerencja w prawo do prywatności oraz ochrony danych osobowych osób, którym przedstawiono zarzut popełnienia przestępstwa lub zostały za skazane za jego popełnienie, jest z pewnością we współczesnym świecie problemem ważkim, wymagającym wyważenia interesu sprawcy lub oskarżonego, pokrzywdzonego i społeczeństwa, a czasami również innych osób. Pogłębiona analiza tego zagadnienia jest z pewnością potrzebna i warta podjęcia.

Wybór tematu zasługuje więc na akceptację.

II. Struktura pracy

Praca liczy łącznie z bibliografią 319 stron. Składa się ona ze wstępu, czterech rozdziałów oraz podsumowania. Liczba rozdziałów jest dość mała jak na rozprawę doktorską, siłą rzeczy są one rozbudowane. Nie wpływa to jednak negatywnie na lekturę pracy.

W rozdziale I przedstawiono zapewnienie bezpieczeństwa publicznego jako podstawowy obowiązek państwa, w rozdziale II pojęcie i ochronę wizerunku w

polskim porządku prawnym, w rozdziale III zasady ochrony i ujawniania wizerunku, w rozdziale IV publikację i wykorzystanie wizerunku przez organy ścigania i wymiaru sprawiedliwości.

Co rzuca się w oczy, to brak rozdziału czy chociażby podrozdziału poświęconego tytułowemu prawu do poznania wizerunku sprawcy przestępstwa.

III. Ocena merytoryczna

Ocenę merytoryczną pracy rozpocząć należy od analizy jej celu, pytań szczegółowych oraz hipotez badawczych.

Jako cel pracy Autorka deklaruje ukazanie, w jakich okolicznościach bezpieczeństwo w wymiarze indywidualnym i zbiorowym stanowi przesłankę uzasadniającą naruszenie prawa do wizerunku człowieka, który w to bezpieczeństwo godzi. Takie sformułowanie celu zasadniczo można uznać za zasługujące na akceptację, z tym zastrzeżeniem, że Autorka myli naruszenie z ingerencją. Bezpieczeństwo nie może wszak uzasadniać naruszenia prawa podmiotowego, a jedynie ingerencję w to prawo. Jeśli ingerencja taka jest uzasadniona, nie stanowi naruszenia.

Jako cel pracy wskazano także określenie, czy istnieje konflikt interesów pomiędzy prawem sprawcy przestępstwa do ochrony wizerunku, a prawem jednostki i społeczeństwa do bezpieczeństwa. Wskazać należy, że istnienie takiego konfliktu jest oczywiste. Problemem naukowym jest natomiast to, jak go rozwiązać, jak wyważyć poszczególne interesy.

Sformułowane pytania badawcze można uznać zasadniczo za poprawne, choć brakuje tutaj odniesienia do tematu pracy, tj. istnienia prawa do poznania wizerunku sprawcy przestępstwa. W pytaniu 6 chodzi zapewne o publikację wizerunku osoby skazanej, a nie każdej osądzonej (np. prawomocnie uniewinnionej).

Spośród siedmiu postawionych tez, pierwsze trzy należy uznać za oczywiste i niewymagające weryfikacji.

W rozdziale I Doktorantka przedstawia pojęcia bezpieczeństwa, porządku publicznego, gwarancje konstytucyjne bezpieczeństwa, Następnie bez większego uzasadnienia tematem pracy przedstawia zadania i cele organów ochrony bezpieczeństwa i porządku publicznego, np. Prezydenta czy Rady Ministrów. Widocznego odniesienia do tematu pracy nie ma także w podrozdziale dotyczącym prawa społeczeństwa do informacji o stanie bezpieczeństwa publicznego, gdzie Doktorantka przedstawia np. kwestie informacji o stanie środowiska, Rozdział ten ma charakter sprawozdawczy, brak szerszego odniesienia prezentowanych zagadnień do tematu rozprawy, a wiele poruszonych kwestii nie ma z nim żadnego związku.

W rozdziale II Doktorantka przedstawiła ochronę prywatności i godności w Konstytucji RP, następnie przedstawiła różne definicje wizerunku oraz swoją propozycję definicji, następnie przedstawiła kwestię wizerunku jako dobra osobistego w doktrynie i orzecznictwie, prawnoautorską ochronę wizerunku, ochronę wizerunku na podstawie Prawa prasowego oraz karnoprawną ochronę wizerunku. Odnosząc się do dopuszczalności nagrań z ukrytej kamery Autorka odwołuje się do poglądu SA w Lublinie dotyczącego czynności operacyjno – rozpoznawczych, tymczasem zagadnienie wykorzystania dowodów zgromadzonych przez osoby prywatne ma inny wymiar i zgodnie z orzecznictwem SN uzyskanie dowodu z nagrania przez osobę prywatną nawet w drodze przestępstwa nie powoduje niedopuszczalności tego dowodu (vide post. SN z 27.04.16, III KK 265/15). Odnosząc się do kradzieży tożsamości Autorka prezentuje statystykę całego art. 190a k.k. w sytuacji, kiedy zdecydowana większość ujawnionych przestępstw z tego artykułu to stalking. Rozdział ten również ma charakter deskryptywny.

Omówienie zasad ochrony i ujawniania wizerunku Doktorantka rozpoczęła od prezentacji istoty i celu postępowania karnego. W tych obszernych rozważaniach

brak jest adekwatnego odniesienia do tematu rozprawy (można to odnaleźć dopiero na s. 145 na końcu podrozdziału). W kolejnym podrozdziale przedstawiono poglądy na domniemanie niewinności w kontekście funkcjonowania prasy. Następnie Doktorantka przedstawiła zagadnienie publikacji informacji uzyskanych w ramach śledztwa dziennikarskiego oraz zakazu publikacji wizerunku osób, przeciwko którym toczy się postępowanie, charakter zezwolenia na ujawnienie wizerunku oraz jego zaskarżalność, zasadniczo przytaczając poglądy doktryny i judykatury na ten temat. Ta część rozprawy ma związek z tematem i zasadniczo nie nasuwa istotnych zastrzeżeń.

W rozdziale IV omówiono różne instytucje karnoprosesowe oraz pozaprosesowe. Niektóre z nich nie wykazują większego związku z tytułem pracy. Trudno uznać okazanie za formę poznania wizerunku sprawcy, bardziej chodzi tu o wykorzystanie wizerunku dla celów identyfikacyjnych podczas czynności procesowej. Zupełnie nie ma natomiast związku z tematem procedura europejskiego nakazu aresztowania, co zresztą Autorka przyznaje na s. 232, z niewiadomych powodów omawiając jednak szeroko na s. 224 – 239 różne aspekty ENA, niemające związku z tematem pracy. Formą poznania wizerunku podejrzanego czy oskarżonego przez społeczeństwo jest z pewnością list gończy, choć tutaj można mieć wątpliwość, czy chodzi o prawo do poznania, skoro publikacja wizerunku w liście gończym ma na celu realizację procesowego celu ujawnienia miejsca pobytu czy też zatrzymania oskarżonego. Ściśle natomiast z tematem pracy wiąże się kwestia publikacji wizerunku sprawców przestępstw na tle seksualnym. Z kolei podanie wyroku do publicznej wiadomości nie obejmuje ujawnienia wizerunku. Osobnym środkiem byłby natomiast zaproponowany w 2007 r. i zaaprobowany przez Doktorantkę środek karny ujawnienia wizerunku sprawcy przestępstwa.

W podsumowaniu Doktorantka generalnie zebrała najważniejsze przedstawione wcześniej poglądy.

Odnosząc się do całości rozprawy należy wskazać, że ma ona charakter sprawozdawczy, stanowi kompilację poglądów wyrażonych wcześniej przez innych autorów i judykaturę na omówione tematy. Autorka nie stara się dostrzec nowych problemów, stroni od zajmowania własnego stanowiska w omawianych kwestiach czy też krytycznej oceny cytowanych poglądów. Przychylając się do jakiegoś poglądu nie próbuje pogłębić argumentacji autora, cytując przeciwny nie wykazuje jego słabości (vide np. s. 177 i poglądy na temat pojęcia osób, przeciwko którym toczy się postępowanie sądowe).

W pracy brak jest całościowego spojrzenia na kwestię ujawniania wizerunku sprawców czy też oskarżonych. Zostały omówione zarówno instytucje, które mają z tym związek, jak i niewykazujące większego związku (np. ENA). Nie zaprezentowano sugerowanej w tytule koncepcji prawa do poznania wizerunku, jego istoty, charakteru, treści, kompleksowego uzasadnienia i ograniczeń. Po dokonaniu takich ustaleń można byłoby przejść do szczegółowych regulacji. Brak jest szerszej refleksji na temat przydatności, niezbędności i proporcjonalności ujawnienia wizerunku. Nie poruszono też kwestii indywidualistycznej i komunitarystycznej koncepcji praw człowieka, co ma duże znaczenie przy rozstrzyganiu dopuszczalności ingerencji w prawa jednostki ze względu na interes publiczny. Poszczególne rozdziały czy nawet zagadnienia są dość luźno ze sobą powiązane, nie stanowią spójnej całości,

Poważnym mankamentem merytorycznym rozprawy jest to, że ignoruje ona dorobek strasburski w omawianych kwestiach. Autorka przedstawia krótko 2 (!), w istocie o marginalnym znaczeniu z punktu widzenia tematu pracy, orzeczenia ETPC w sprawach polskich, pomijając ogrom orzecznictwa dotyczącego przetwarzania danych osobowych w bazach danych organów ścigania, uzyskiwania i ujawniania wizerunków podejrzanych, publikacji wizerunku przez prasę, funkcjonowania rejestrów sprawców przestępstw seksualnych. Można odnieść wrażenie, że dla Doktorantki Konwencja Europejska nie istnieje lub nie ma większego znaczenia. Tymczasem z uwagi na związanie Polski Konwencją i

zawarte tam gwarancje, nie można nie odnieść regulacji polskich do wymogów konwencyjnych.

Z kolei brak odniesienia do prawa UE (np. RODO) spowodował pominięcie takich istotnych kwestii jak prawo do bycia zapomnianym osoby, wobec której doszło do zatarcia skazania czy też praw osoby, która została prawomocnie uniewinniona w kontekście ochrony danych osobowych.

W pracy można wskazać szereg błędów merytorycznych i nieścisłości.

Na s. 136 jest mowa o orzeczeniu obowiązku naprawienia szkody jako środka karnym, podczas gdy w 2015 r. przestał on mieć taki charakter, stając się środkiem kompensacyjnym.

Na s. 160 – 161 Autorka przytacza dwa poglądy na temat dopuszczalności wykorzystania dokumentów prywatnych w procesie karnym na podstawie art. 393 § 3 k.p.k., opowiadając się za pierwszym, to jest niedopuszczalnością w sytuacji uzyskania dla celów procesu. Nie dostrzega jednak, że w 2015 r. zmieniono w/w przepis usuwając z niego ograniczenie w postaci celu uzyskania. Pierwszy pogląd dotyczy zaś stanu sprzed nowelizacji, drugi po nowelizacji.

Na s. 169 jest odniesienie do bliżej nieokreślonej ustawy o ochronie danych osobowych. Nie wiadomo czy chodzi o nieobowiązującą ustawę z 1997 r. czy nową z 2018 r. czy też powinno się raczej zrobić odniesienie do RODO.

Wymieniając organy uprawnione do prowadzenia postępowania przygotowawczego na s. 171 Autorka zapomina o organach upoważnionych do tego na podstawie ustaw szczególnych, np. Straży Leśnej.

Na s. 179 Doktorantka pisze o „synonimicznym traktowaniu” środka karnego podania wyroku do publicznej wiadomości i zezwolenia na publikację wizerunku lub danych na podstawie art. 13 Prawa prasowego stwierdzając, że dochodzi do „orzekania podania wyroku do publicznej wiadomości wraz z wizerunkiem skazanego lub wyrażania zgody na publikację wizerunku i danych osobowych skazanego”. Abstrahując nawet od tego, że podanie wyroku do publicznej wiadomości nie obejmuje wizerunku, należy wskazać, że niemożliwe jest

równoczesne stosowanie tych środków, ponieważ pierwszy z nich dotyczy osoby skazanej, drugi osoby przeciwko której toczy się postępowanie. Sytuacje te nie mogą wszak zaistnieć równocześnie.

Wysoce nieaktualne jest stwierdzenie, że wyniki czynności operacyjno-rozpoznawczych nie mogą zostać wprost wprowadzone do postępowania dowodowego w procesie karnym. Wystarczy spojrzeć chociażby na art. 168b k.p.k. czy art. 19a ust. 7 ustawy o Policji, aby przekonać się, że jest to możliwe.

Na s. 223 Autorka pisze, że w przypadku ujęcia osoby ściganej listem gończym należy dokonać czynności, które nie były możliwe z uwagi na ukrywanie się, w tym „Jeżeli w postępowaniu przygotowawczym nie zostały przedstawione zarzuty i podejrzany nie był przesłuchany należy to uczynić”. Jest to oczywiście stwierdzenie błędne, ponieważ postanowienie o tymczasowym aresztowaniu a następnie list gończy można wydać tylko wobec osoby, której przedstawiono zarzuty. Inną rzeczą jest to, że przedstawienie zarzutów w niektórych przypadkach (np. ukrywania się osoby podejrzanej) nie wymaga ogłoszenia, wystarczy wydanie postanowienia.

IV. Strona formalna pracy

Lektura pracy wskazuje, że nie została ona poddana dokładnej korekcie, acz nie są to uchybienia dyskwalifikujące pracę czy też obniżające istotnie jej ocenę. Zdarzają się błędy stylistyczne (np. „Zagrożenie naruszeniem prawa do wizerunku może zachodzić na przykład w sytuacji stworzenia prześmiewczego materiału z wykorzystaniem czyjegoś wizerunku bez zgody tej osoby i nieopublikowaniem go, jednak utrwaleniem go na jakimś urządzeniu”, s. 92, „Niemniej jednak, przyjmuje się, że organy ścigania i władza sądownicza mają więc za zadanie”, s. 134), fleksyjne (np. „R. Kopra”, s. 13) czy ortograficzne (np. „W przypadku nie dokonania ustaleń”, s. 140, „nie wyciąganiu następstw”, s. 147, „decydowania o nie pozbawieniu”, s. 226) oraz literówki (np. „art. art. 189”, s.

93, „M. Ziemniak”, s. 122, „musiał opuścić ośrodek”, s. 166, „e maila”, s. 177, „T. Hanusek”, s. 194 i 210). Na s. 91 Autorka używa pojęcia „domniemanie niewinności naruszenia” (chodziło zapewne o domniemanie bezprawności naruszenia).

Zdarzają się w pracy kolokwializmy (np. „prowadzą do absurdalnych sytuacji”, s. 9, „srogie grono dziennikarzy”, s. 150).

Odwołując się do poglądów doktryny i orzecznictwa na s. 75 Autorka nie czyni stosownego odwołania w przypisie. Przywołując kilku autorów na s. 102 umieszcza w przypisie tylko T. Grzeszaka, co jest nieprawidłowym cytowaniem źródeł i świadczy o brakach w zakresie warsztatu badawczego. Podobnie jest na s. 172, gdzie została przywołana tylko M. Łoszevska – Ołowska oraz na s. 194, gdzie zostali przywołani tylko P. Bucoń i S. Starobrat.

V. Metody badawcze

Doktorantka posłużyła się przede wszystkim metodą dogmatyczną, Niedosyt budzi posłużenie się metodą filozoficznoprawną, która przy tym temacie pracy niewątpliwie jest uzasadniona. Brak badań empirycznych można uzasadnić specyfiką pracy, podobnie jak rezygnację z rozdziału prawnoporównawczego (choć we wstępie zadeklarowano odwołanie się do innych systemów prawnych).

Wykorzystanie metod w kontekście postawionego celu pracy i hipotez można zatem uznać za dostateczne.

VI. Wykorzystanie źródeł

W pracy przywołano wystarczającą liczbowo źródeł, zarówno jeśli chodzi o literaturę (172 opracowania monograficzne i zbiorowe, 383 artykuły), jak i orzecznictwo polskie. Wykorzystanie źródeł polskich jest zatem w pełni

satysfakcjonujące. Nie wykorzystano natomiast, poza jednostkowym przypadkiem, literatury obcojęzycznej, co przy tym temacie pracy było zasadne.

Największe zaskoczenie budzi wszakże niemalże zupełny brak analizy orzecznictwa Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Powinien być to w pracy podstawowy punkt odniesienia przy ocenie polskich regulacji i nakreśleniem relacji pomiędzy interesem indywidualnym a społecznym.

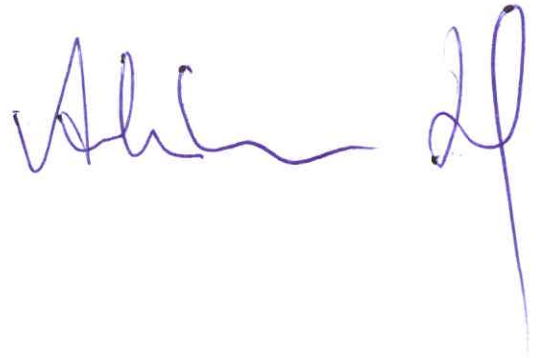
VII. Konkluzja

Zgodnie z art. 187 ust. 2 ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce (t.j. Dz. U. z 2022 r., poz. 574 ze zm.) rozprawa doktorska powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego. Doktorant zaś powinien wykazać się ogólną wiedzą teoretyczną w zakresie nauk prawnych oraz umiejętnością samodzielnego prowadzenia pracy naukowej, jak wymaga tego art. 187 ust. 1 w/w ustawy.

Odnosząc powyższe wymagania do recenzowanej rozprawy, należy wskazać, że nie sposób dopatrzeć się w niej oryginalnego rozwiązania problemu naukowego. Praca stanowi kompilację poglądów doktryny i judykatury na mniej lub bardziej powiązane z jej tematem kwestie. Brak jest stworzenia jakiegś oryginalnej koncepcji rozwiązania problemu, wartości dodanej w stosunku do istniejącego stanu wiedzy, a nawet próby dokonania tego. Samo zaś zebranie w jednym miejscu cudzych poglądów, nawet skrupulatne i rzetelne, nie może być uznane za oryginalne rozwiązanie problemu naukowego.

Z kolei wskazane błędy merytoryczne, warsztatowe i metodologiczne prowadzą do wniosku, że nie została spełniona przynajmniej jedna z przesłanek wymienionych w art. 187 ust. 1 ustawy. Doktorantka z pewnością wykazała się pewną znajomością omawianej problematyki i pozytywnie rokuje na przyszłość, jednak w chwili obecnej nie jest jeszcze gotowa do samodzielnego prowadzenia pracy naukowej.

Powyższe prowadzi mnie do konkluzji, że nie zostały spełnione ustawowe przesłanki stawiane przed osobą aspirującą do stopnia doktora nauk prawnych.

A handwritten signature in blue ink, consisting of several loops and a long vertical stroke extending downwards from the right side.